
JÓZEF ŁAPTOS

Postawa francuskiej opinii publicznej wobec polsko-ukraińskiego konfliktu o Galicję Wschodnią (1918-1919)

Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią odbił się szerokim echem nad Sekwaną nie tylko, czy raczej nie tyle, z uwagi na tradycyjne sympatie społeczeństwa francuskiego do Polski. Francja przywiązywała do niego duże znaczenie przede wszystkim ze względów ekonomicznych i politycznych. Bogactwa naturalne Galicji Wschodniej i związane z nimi znaczne zaangażowanie kapitału francuskiego oraz rosnąca rola strategiczna tego regionu zarówno wobec Rosji Radzieckiej, jak też, od marca 1919 r., wobec Węgierskiej Republiki Rad, to były najważniejsze czynniki, które przez wiele miesięcy miały wpływać na kształtowanie się stanowiska opinii publicznej i kół rządowych w stosunku do pierwszego, i dodajmy, krwawego konfliktu granicznego odradzającej się Polski.

Pierwsze wiadomości o petyczkach polsko-ukraińskich pojawiły się w prasie francuskiej już w listopadzie 1918, ale zrozumienie złożoności problemu przyszło o wiele później. Początkowo opinia publiczna nie czyniła rozróżnienia między Zachodnioukraińską Republiką Ludową dążącą do utworzenia na terenie Galicji Wschodniej własnego państwa a nadnieprzańską Republiką Ludową związaną z rewolucyjną Rosją. Akceptując wilsonowską koncepcję reorganizacji Europy na podstawie kryterium etnograficznego opinia francuska skłaniała się do popierania żądań narodowościowych Ukraińców

i przyznania im autonomii w ramach wielkiej Rosji, w której odrodzenie powszechnie wierzono. W tym też duchu szeroką akcję propagandową prowadziło działające na terenie Szwajcarii Ukraińskie Biuro Prasowe¹. Dane statystyczne potwierdzające istnienie większości ukraińskiej na terenie Galicji Wschodniej przemawiały za takim rozwiązaniem². Argumenty o polskich zasługach cywilizacyjnych i niedojrzałości Ukraińców do tworzenia samodzielnego państwa, z jakimi występował utworzony 25 listopada 1918 Tymczasowy Komitet Rządzący, zastąpiony następnie przez Komisję Rządzącą dla Galicji, Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza, podlegającą rządowi warszawskiemu, nie znajdowały wielu zwolenników. Hasła obrony "kapitału cywilizacyjnego przed barbarzyńskim Wschodem"³ zaczęły zyskiwać na znaczeniu dopiero wówczas, gdy wśród informacji z frontu pojawiły się wiadomości o łączeniu przez Ukraińców walki z Polakami z programem rewolucji społecznej. Propaganda polska, prowadzona na Zachodzie głównie przez Komitet Narodowy Polski, nie pomijała żadnej okazji, by pobudzać niepokój opinii przed "bolszewizmem ukraińskim" i grożącą "anarchią". Przesunięcie sporu terytorialnego na płaszczyznę ideologiczną zdawało się rokować duże nadzieje na uzyskanie poparcia Aliantów. W odniesieniu do opinii publicznej spowodowało natychmiast zróżnicowanie postaw pokrywające się w zasadzie z istniejącym dotychczas podziałem w kwestii rosyjskiej. Szczególnie ostro wystąpili przeciwko polskim roszczeniom wobec Galicji socjaliści, którzy do niedawna byli głównymi orędownikami niepodległości Polski⁴. "Wczoraj uciskana, dziś gnębiąca innych" - to hasło stało się głównym zawołaniem "Humanité" i "Peuple". Rzec ciekawa, oskarżenia o imperializm kierowane były przez długi czas jedynie pod adresem Dmowskiego. Piłsudski stał się dla socjalistów "niebezpiecznym wojownikiem Ententy"⁵ dopiero po wywiadzie dla agencji Havas z końca marca 1919 r., w którym zapowiedział gotowość Polski do walki z bolszewizmem. W stosunku do zagadnienia przynależności Galicji Wschodniej so-

cyjaliści znaleźli nieoczekiwanych sojuszników w przedstawicielach emigracji rosyjskiej zgrupowanych wokół Konferencji Politycznej Rosyjskiej i Unii na Rzecz Reorganizacji Rosji. W licznych wypowiedziach na łamach prasy francuskiej udzielali oni formalnie poparcia lansowanej przez Georges'a Clemenceau idei "kordonu sanitarnego wokół Rosji", ale uważali, że na terenie Galicji powinna to być bariera defensywna, nie przekraczającą granicy etnograficznej⁶. Polskie postulaty odrzucane były również zdecydowanie przez "antyinterwencyjną" prasę pacyfistyczną. Umiarkowana lewica nie zajmowała wyraźnego stanowiska. Domagała się nadal respektowania przez stronę polską zasady samostanowienia, ale równocześnie piętnowała Ukraińców za ich uleganie wpływom bolszewickim⁷. W prasie prawicowej Ukraińcy przedstawiani byli jednoznacznie jako forpoczty bolszewickie⁸. W organach prorządowych dość wcześnie pojawiła się koncepcja związania Galicji Wschodniej z Polską i przyznania jej autonomii bez przesądzenia jednak o ostatecznej przynależności⁹.

Generalnie jednak opinia francuska zdawała się w tym czasie na decyzje Konferencji Pokojowej obradującej w Paryżu od 19 stycznia 1919 r. i dlatego przyjęła z zadowoleniem uchwałę Rady Najwyższej wzywającą do zaprzestania walk w Europie wschodniej i zapowiadającą nieuznawanie faktów dokonanych¹⁰. Wysłanie do Galicji Komisji Międzysojuszniczej z gen. J. Barthélemy, mającej doprowadzić do zawieszenia broni, zdawało się w istocie dowodzić skuteczności działania Konferencji. 24 lutego Komisja doprowadziła do zawieszenia broni, ale starania o podpisanie rozejmu zakończyły się fiaskiem¹¹. Na początku marca strona ukraińska wznowiła działania wojenne usprawiedliwiając swój krok nadmiernymi żądaniami Polski.

Napływające z Galicji informacje o rosnącej przewadze Ukraińców i możliwości zdobycia przez nich Lwowa wprawiały w zakłopotanie tę część opinii francuskiej, która pragnęła skoncentrowania wysiłku obu stron na walce z zagrożeniem

radzieckim. "Wzajemne walki osłabiają front antybolszewicki", pisał prawicowy dziennik "Echo de Paris", a redaktor "Victoire" stwierdzał otwarcie, że "Ukraińcy sprzyjają Rosji, na terenie Galicji Wschodniej utrudniają Polsce prowadzenie walki z bolszewizmem"¹². Podawane przez prasę socjalistyczną informacje o rozpoczęciu negocjacji między Petlurą a władzami Ukrainy radzieckiej¹³ utwierdzały opinię w przekonaniu o potrzebie działania na Wschodzie. Mnożyły się głosy żądające udzielenia Polsce pomocy militarnej. Oddanie Lwowa w ręce Ukraińców identyfikowano wręcz z klęską Ententy w Europie środkowej¹⁴. Nawoływaniom do obrony Lwowa towarzyszyły ostrzeżenia przed rozszerzeniem się spisków bolszewickich w Europie południowej i możliwością wzmocnienia pozycji Niemców na Ukrainie¹⁵. Alarmująco brzmiały również konkluzje raportów Komisji Międzysojuszniczej i Komisji do Spraw Polskich¹⁶. Na wniosek tych komisji sprawa Galicji Wschodniej, a dokładniej, kwestia pomocy dla Lwowa, trafiła pod obrady Rady Najwyższej. Na posiedzeniu w dniu 17 marca 1919 r. marszałek F. Foch przedstawił sytuację wokół Lwowa jako niezwykle groźną dla Ententy i dodał, że upadek tego miasta oznaczałby zarazem upadek rządu Paderewskiego z wszystkimi konsekwencjami, jakie musiałyby z tego wynikać. Dla zapobieżenia nieuniknionej klęsce proponował odwołanie wojsk francuskich z frontu w Odessie i przesłanie ich na front galicyjski oraz szybkie przerzucenie pod Lwów wojsk polskich z Francji. Pomoc dla Polski uważał za konieczną dla utrzymania silnej bariery przeciw bolszewizmowi.

Wobec gwałtownego sprzeciwu Lloyd George'a propozycje Focha zostały odrzucone. Zadanie szukania rozejmu powierzono ponownie Komisji Międzysojuszniczej. Dwa dni później Rada Dziesięciu ponownie rozpatrywała sprawę Galicji Wschodniej. Tym razem dyskutowano nad wnioskiem Ch. Lorda, który powątpiewał w skuteczność działania Komisji Międzysojuszniczej i proponował "bezpośrednią interwencję Konferencji Pokojowej" poprzez umożliwienie obydwu stronom konfliktu przedsta-

wienia swych racji przed Radą Najwyższą. W myśl tej sugestii Rada Najwyższa zredagowała jednobrzmiące depesze, które zostały wysłane do dowódcy sił ukraińskich pod Lwowem - gen. Pawlenki, i dowódcy wojsk polskich, gen. Rozwadowskiego¹⁸.

Mimo tajności obrad Rady Dziesięciu i działającej jeszcze cenzury¹⁹, propozycje Focha znalazły się na łamach prasy i zyskały poparcie większości opinii publicznej. Żądanie zbrojnej pomocy dla Polski przebijało z artykułów prasy informacyjnej i organów politycznych poszczególnych partii z wyjątkiem dzienników socjalistycznych. Jeszcze większym echem odbiła się w prasie francuskiej druga debata, jako że jawność wysłanych depez do dowódców wojsk walczących pod Lwowem pozwalała na snucie przypuszczeń co do przebiegu obrad Rady. Prawica i centrum zareagowały nie ukrywanym oburzeniem: "decyzja w stylu Prinkipo", "reedycja Prinkipo"²⁰, "bezpłodne dywagacje" - głosiły tytuły artykułów poszczególnych pism orientując o niekorzystnej dla Polski postawie Rady Najwyższej. Zarzucano jej, że "w konflikcie galicyjskim dostrzega tylko jednego winnego - Polskę", że "stawia na jednej płaszczyźnie napastnika i jego ofiarę", że zapowiada z góry ustępstwa Ukraińcom²¹. Jawność decyzji stwarzała też okazję do krytyki samego mechanizmu konferencji pokojowej. Ośmieszano "płaskość argumentów" przedstawionych w depeszy, rażącą dysproporcję między wielkością nazwisk figurujących pod jej tekstem a "infantylną treścią"²², wyszydzano powolność działania i brak zdecydowania, które powoduje, że "narody pokrzywdzone lub uważające się za takowe korzystają z jej niezdecydowania i stawiają ją przed faktami dokonanymi, jak tego dowodzi ofensywa ukraińska"²³.

W następnych dniach z frontu galicyjskiego zaczęły napływać informacje o przechylaniu się szali zwycięstwa na stronę polską. Zbiegły się one w czasie z wieścią o wybuchu rewolucji na Węgrzech i z pogłoskami o sukcesach Armii Czer-

wonej na Ukrainie. Zdawały się sprawdzać najgorsze przewidywania. Potrzeba silnej bariery antybolszewickiej stawała się palącą, chodziło nie tylko o postawienie tamy wpływom rewolucji węgierskiej i rosyjskiej, ale także o odgrodzenie Rosji od Węgier. Tylko Galicja Wschodnia włączona do Polski mogła stanowić odpowiedni bufor. Tak rozumowała większość pism francuskich żądając wzmocnienia Polski właśnie od strony Ukrainy²⁴. Pojawiły się postulaty rezygnacji z "doktrynalnych rozważań" (tzn. ze stosowania wilsonowskiej zasady etnograficznej - J.E.) na rzecz zbudowania nad Wisłą silnego państwa antybolszewickiego²⁵. Pojawiły się także sugestie włączenia Polski do bezpośredniej akcji interwencyjnej przeciwko Węgrom. Występowali z nimi głównie doradcy wojskowi poszczególnych dzienników zatrudnieni i respektowani od czasu wojny. Płk Mousset z "Petit Parisien" ostrzegał Aliantów, że rewolucja na Węgrzech stanowi "ostatni sygnał dzwo-
nu" i radził zrezygnować z działania komisji na rzecz bezpośredniej interwencji militarnej²⁶. Gen. Malaterre podawał nawet pretekst do rozpoczęcia akcji:

"Węgry stanowią przedłużenie frontu niemieckiego przeciwko Polsce, a ponieważ dają o sobie znać na płaszczyźnie militarnej, należy się z nimi ostro rozprawić"²⁷.

Z podobnymi sugestiami wystąpili gen. de Lacroix na łamach "Temps" i admirał Deguy w "Echo de Paris" Zgodność wypowiedzi tych doradców wojskowych świadczyła o inspiracji płynącej ze sztabu marsz. Focha. Potwierdził to zresztą później bliski współpracownik Focha - R. Recouly pisząc w swych wspomnieniach, że marszałek uważał, iż rewolucja na Węgrzech była skierowana przeciwko Entencie i jako taka stanowiła zerwanie zawieszenia broni, co mogło stanowić powód do rozpoczęcia interwencji²⁸.

"Wzmocnienie bariery antybolszewickiej propagowała także, wydana w tym czasie, broszura pt.: "Que faire de l'est européen?". Jej anonimowy autor sugerował włączenie do owej bariery sfederowanej z Polską Ukrainy i Litwy oraz powiąza-

nej z nią sojuszem wojskowym - Ukrainy. Gdziekolwiek podnoszono także sprawę włączenia do owej koalicji również Czechosłowacji. Bardziej zorientowane pisma odrzucały jednak takie rozwiązanie ze względu na wrogie nastawienie Czechów wobec Polaków, szczególnie w sprawie Galicji Wschodniej, przez którą, jak twierdził St. Brice "Czesi szukali kontaktów z Rosją"²⁹.

Wzrost obaw przed bolszewizmem odnotowany w tych dniach w całej zachodniej Europie ogarnął także polityków angielskich. "Temps" z 30 kwietnia 1919 r. z satysfakcją odnotowywał wypowiedź Lloyda George'a w Izbie Gmin:

"Organizujemy wszystkie siły krajów sojuszniczych sąsiadujących z bolszewikami od Bałtyku do Morza Czarnego: Polski, Czechosłowacji i Rumunii".

Wybuchowi rewolucji na Węgrzech zawdzięczała więc Polska wyraźny wzrost poparcia dla jej żądań terytorialnych dotyczących Galicji ze strony francuskiej opinii publicznej. Z łamów prasy zniknęły nawoływania do zawieszenia broni, a zwycięstwa polskie na froncie wschodnim przyjmowane były z zadowoleniem tym większym, że rząd francuski zdawał się odchodzić od pierwotnej koncepcji uczynienia z Ukrainy swej strefy wpływów. 16 maja 1919 r. "Voix Nationale" zamieściła artykuł pod znamienym tytułem: "Prawda o Ukrainie", którego autor rozwiewał dotychczasowe złudzenia dotyczące Ukrainy i jej przywódców i zarzucał przebywającej w Paryżu delegacji ukraińskiej prowadzenie podwójnej gry oraz "papierowy antybolszewizm"³⁰.

Pozyskanie francuskiej opinii publicznej dla wschodniej polityki Polski miało w dużej mierze charakter koniunkturalny. Sympatie dla byłej sojuszniczki rosyjskiej mogły łatwo wziąć górę nad poparciem dla postulatów polskich. Można się było o tym łatwo przekonać na początku lata 1919 r., kiedy sukcesy Kołczaka doprowadziły do uznania jego rządu, a tym samym idei "Rosji jednej i niepodzielnej". W prasie prawi-

cowej i w organach rządowych wracano wówczas chętnie do problematyki jedności Rosji i bliskiego w czasie, jak sądzono, zreorganizowania jej przez samych Rosjan. W kampanii tej wziął udział nawet półoficjalny "Temps"³¹. Poparcie dla Kołczaka oznaczało implicite pozostawienie Rosji decyzji odnośnie jej granicy zachodniej. Emigracyjna prasa rosyjska pisała zresztą wyraźnie:

"Rząd (Kołczaka - J.Ł.) uważa, że ma prawo potwierdzić niepodległość Polski, gotów jest uznać de facto niepodległość Finlandii. Deklaruje jednak, że ostateczne słowo w sprawie delimitacji granicy między Polską a Rosją i ostatecznego rozwiązania kwestii fińskiej powinno należeć do rosyjskiego Zgromadzenia Ustawodawczego"³².

O zawodzie, jaki ta zmiana nastroju mogła wywołać w Polsce, wspomniała jedynie liberalna "Europe Nouvelle":

"Kilka miesięcy temu Polska uważana była za państwo, wokół którego powinna się dokonać reorganizacja Europy wschodniej. W chwili obecnej nie daje się jej już tego kredytu, mimo że nadal broni się jej interesów w sprawie granicy z Niemcami. Dziś wierzy się, że Rosja stanie się fundamentem polityki wschodniej Aliantów"³³.

Poprawa koniunktury nastąpiła w końcu czerwca. Po kolejnych niepowodzeniach Kołczaka rząd francuski poparł polskie aspiracje do objęcia opieki nad całą Galicją Wschodnią zakładając, że w przyszłości będzie uwzględniona wola jej mieszkańców. Dzięki temu poparciu doszło w dniu 25 czerwca 1919 r. do przejścia przez radę ministrów spraw zagranicznych państw alianckich projektu Balfoura zakładającego powierzenie Polsce tymczasowego panowania w Galicji aż po rzekę Zbrucz i użycia w tym celu sił zbrojnych łącznie z armią Hallera³⁴. Decyzja ta przesądzająca w praktyce o przynależności Galicji Wschodniej do Polski podyktowana była, jak wyraził się jej projektodawca, "potrzebą wojskowej obrony przed bolszewizmem".

Wprowadzenie tymczasowego statusu dla Galicji Wschodniej nie oznaczało zamknięcie kampanii za jej ostatecznym przyłączeniem do Polski. Inspirowane przez stronę polską

i zamieszczane w różnych organach prasowych artykuły starały się utwierdzać opinię publiczną Francji w przekonaniu, że takie rozwiązanie jest konieczne.

"Alianci zdają się pozdrawiać z satysfakcją gwarancje, jakie przedstawia administracja polska".

Tak pisała wydawana przez KNP "Indépendance Polonaise"³⁵. Podobnie brzmiały zapewnienia A. Lichtenbergera, korespondenta "Opinion" w Polsce:

"Tylko Polska potrafi zapewnić porządek w Galicji Wschodniej. [...] Większość Rusinów z radością akceptuje opiekę polską"³⁶.

"Verité" dowodziła z kolei, że "przynależność Galicji do Polski stanowić będzie zabezpieczenie przed ingerencją obcych elementów w tej części Europy"³⁷. Półoficjalny "Temps" dorzucał własne argumenty: "Poważne zniszczenia w Galicji wymagają zaangażowania znacznych środków, których Polska nie wyłoży, jeśli nie uzyska tej prowincji na stałe"³⁸.

Nowej fali poparcia dla Polski towarzyszyły informacje o jej sukcesach na froncie galicyjskim. "Polacy posuwają się ciągle naprzód", "Bolszewicy ponoszą klęski w Galicji Wschodniej"³⁹ głosiły tytuły artykułów starających się w ten pośredni sposób przyznać rację polskim żądaniom. Na korzyść Polski przemawiały także liczne apele o wzmocnienie wspólnej polsko-rumuńskiej granicy. Podnoszone tu i ówdzie w prasie lewicowej postulaty przeprowadzenia plebiscytu były z reguły odrzucane jako niewskazane, ze względu na ułatwienie tym sposobem infiltracji propagandy bolszewickiej⁴⁰.

W skrajnie prawicowej prasie unikano jednak wyraźnego opowiedzenia się za przynależnością Galicji. Jeśli negowano w niej propozycje przeprowadzenia plebiscytu, to nie czyniono tego ze względu na przekonanie o potrzebie przyłączenia Galicji do Polski, lecz z obawy, by nie zaprzepaściła ona

przygotowań do ważniejszego plebiscytu na Górnym Śląsku. Elementów pewnego ostrożnego poparcia można się tu było doszukiwać jedynie w stwierdzeniach mówiących o skutecznym przeciwstawianiu się Polski "próbom dezorganizacji społecznej" czy pochwałach za podjęcie "tradycyjnego obowiązku wobec Wschodu"⁴¹.

Pewna rezerwa wobec ostatecznego rozwiązania sprawy Galicji wynikała też, jak można wnosić, z inspiracji rządu, który w tym czasie ponownie zaczął przejawiać zainteresowanie sprawami Ukrainy ze względów ekonomicznych. Tak więc można było słyszeć wypowiedzi mówiące, że niepodległa Ukraina gwarantowałaby zaopatrzenie powojennej Europy w węgiel i stanowiłaby naturalne rozszerzenie bariery tworzonej przez Polskę i Rumunię⁴². Dla tej części opinii, podobnie jak i dla rządu francuskiego, utrzymanie stanu tymczasowości i wyczekiwania na rozwój sytuacji wydawało się najlepszą taktyką.

Tymczasowość rozwiązań nie odpowiadała natomiast Polsce, która licząc na bierność Aliantów postanowiła skorzystać z nadarzającej się okazji, by uzyskać zgodę samych Ukraińców na przyłączenie Galicji do Polski. Kiedy więc na początku października 1919 r. Petlura doznał kilku poważnych klęsk w swych zmaganiach z Denikinem i zmuszony był szukać poparcia u Piłsudskiego, napotkał na warunek, które przyjął bez wahania: udzielenie zgody na wcielenie Galicji i Wołynia do Polski⁴³. Rozmowy w tej sprawie związane z projektem wspólnej walki przeciwko Armii Czerwonej, której postępy budziły niepokój, przypadły na okres, kiedy Rada Najwyższa znalazła inne rozwiązanie kwestii Galicji Wschodniej; 21 listopada podjęła decyzję pozostawienia tego regionu pod administracją polską, jako mandatu Ligi Narodów, na dwadzieścia pięć lat⁴⁴. W tej sytuacji rząd polski rozpoczął intensywną działalność dyplomatyczną, by uzyskać zawieszenie niefortunnej uchwały.

Czy w tej sprawie uzyskała Polska poparcie opinii francuskiej? Odpowiedź na to pytanie jest nieco utrudniona z powodu niemożności odwołania się do prasy. We Francji miał wówczas miejsce strajk drukarzy. Ukazywał się jedynie organ ugrupowań popierających kandydatury Bloku Narodowego pod prowizorycznym tytułem "Presse de Paris". Skoncentrowany na walce wyborczej, niewiele miejsca poświęcał sprawom polityki zagranicznej. Decyzję Rady Najwyższej omawiał jeden tylko artykuł firmowany przez "Temps". Jego autor unikał zajęcia wyraźnego stanowiska ograniczając się przy omawianiu kulisów obrad do zrzucenia odpowiedzialności na przedstawiciela Wielkiej Brytanii:

"Wszystkie mocarstwa, z wyjątkiem jednego, skłaniały się do przyznania Galicji Wschodniej Polsce z równoczesnym zobowiązaniem jej do zagwarantowania praw Rusinom"⁴⁵.

Podobne informacje dotarły także drogą dyplomatyczną do Warszawy i wywołały falę niezadowolenia polskiej opinii publicznej. Po zakończeniu strajku drukarzy do ataków przeciw Lloydowi George'owi dołączyła cała prasa francuskiej prawi-
cy, jako że po kolejnych niepowodzeniach Denikina łatwiej było interpretować stanowisko Wielkiej Brytanii i uznawać je za probolszewickie. W tej atmosferze rozpoczęły się obrady konferencji londyńskiej, w czasie których Anglia zdecydowała się odstąpić od popierania Denikina i uznać, na wniosek Clemenceau, Polskę za główny człon "bariery wschodniej" a następnie wyrazić zgodę na zawieszenie decyzji z 21 listopada⁴⁶.

Ustępstwo Wielkiej Brytanii opinia publiczna uznała za wielki sukces polityki francuskiej. Polscy obserwatorzy w Paryżu i w Londynie również uważali, że rokowania londyńskie pozwoliły na ostateczne skryształizowanie się polityki Francji w odniesieniu do Europy wschodniej⁴⁷. Rządowi francuskiemu odpowiadała w pełni taka postawa. Świadczy o tym wystąpienie Clemenceau w Izbie Deputowanych w dniu 25 grud-

nia 1919 r., w którym wiele miejsca poświęcił Polsce przytaczając m.in. słowa S. Patka, ówczesnego delegata J. Piłsudskiego na konferencję pokojową:

"Galicja to część terytorium polskiego".

Premier francuski nie omieszczał także zaakcentować swej roli w pozyskaniu Lloyd George'a dla sprawy Galicji ("nous avons longuement discuté")⁴⁸.

Problem Galicji Wschodniej, widziany jako przeszkoda w zorganizowaniu bariery antyradzieckiej, został więc rozwiązany. Polska mogła od tego momentu liczyć na poparcie Francji i Wielkiej Brytanii w prowadzeniu akcji interwencyjnej. Teren do działania został dyplomatycznie i politycznie przygotowany. Można było także liczyć na pewne poparcie ze strony opinii. Reszta zależała od sprawności armii polskiej.

Dyskusje nad kwestią galicyjską i fluktuacją stanowiska rządu francuskiego oraz opinii publicznej potwierdzały z jednej strony słuszność założeń polityki polskiej sformułowanych przez Piłsudskiego - "dyskutować i protestować aż do uzyskania akceptacji dla faktów dokonanych na wschodzie"⁴⁹, z drugiej zaś dowodziły kruchości uzyskanego poparcia, opartego na nadziei, że Polska zdoła skutecznie pełnić rolę buforu między Niemcami a Rosją i uchronić Europę od wpływów bolszewickich. Potwierdzenie tych nadziei w roku następnym w wojnie polsko-radzieckiej spowodowało, że rozbudzone sympatie propolskie uzyskały na tyle wzmocnienie, iż perspektywa przymierza między dwoma państwami stawała się realna. Miał to być jednak "sojusz zastępczy" zawarty na gruzach przymierza francusko-rosyjskiego z wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z takiego założenia.

PRZYPISY

¹ Ukraińskie Biuro Prasowe współpracowało ściśle z "Petit Parisien" oraz "Journal de Genève" i "Gazette de Lauzanne" oraz wydawało cotygodniowy "Bulletin d'Information du Bureau Ukrainien de Presse".

² I. P a n e n k o, La Galicie, pays polonais, Paris 1919, s. 14-15, dla zamaskowania przewagi ukraińskiej w Galicji dzieliła ludność tego regionu na cztery kategorie. Rusino-Ukraińców (2 000 000), Rusinów uważających się za Rosjan (225 000), Rusinów uważających się za Polaków (500 000) i pozostałych (2 600 000) - używających języka polskiego. H. Grappin, Polonais et Ruthènes, Paris 1919, s. 13, podawał następujące dane: 8 025 000 wszystkich mieszkańców w tym 4 670 000 Polaków (58%) i 3 208 000 Rusinów (40,2%).

³ Les luttes pour Lwow. "Indépendance Polonaise" 21 I 1919. Podobnie H. G r a p p i n, op. cit., s. 17 "titres des Polonais sont moins dans leur nombre que dans les traditions qu'ils représentent et dans les fonctions civilisatrices qu'ils remplissent".

⁴ "Humanité" 9 I 1919, Phedon, La vie internationale. Podobnie "Populaire" 25 I 1919.

⁵ "Humanité" 25 I 1919, J. L o n g u e t, Nos imperialistes et la Grande Pologne". W czasie obrad parlamentarnych w dniu 26 marca 1919 przedstawiciel socjalistów - Mayeras, stwierdził, że "Polska stała się wielką nadzieją rządu francuskiego i reakcji w Europie". Journal Officiel de la République Française, Débats parlementaires.

⁶ Wypowiedź Sawinkowa w "Matin" 27 III 1919 i Aksentiejewa w "Petit Parisien" 19 III 1919, zob. także A. Mandelstamm, Memoire sur l'application du principe des nationalités à la question polonaise, Paris 1919, s. 25.

7 "Oeuvre" 19 I 1919, "Bonsoir" 4 II 1919.

8 "Homme Libre" 25 I 1919, "Temps" 26 II 1919, Le problème russe subsiste.

9 "Revue des Deux Mondes" 15 I 1919, "Echo de Paris" 28 XII 1918.

10 Uchwała Rady Najwyższej pozostawała zapewne w ścisłym związku z propozycją zwołania konferencji rosyjskiej na Wyspach Książęcych. Tekst uchwały: "Indépendance Polonaise" 1 II 1919.

11 Tak ją oceniał m.in. Franklin-Bouillon w parlamencie francuskim. Journal Officiel de la R.F. Débats parlementaires, Chambre des Députés, séance du 25 mars 1919.

12 "Victoire" 6 III 1919, G. Bienaimé, Polonais contre les Bolchéviks.

13 "Humanité" 6 III 1919.

14 "Echo de Paris" 14 III 1919, "Journal des Débats" 13 III 1919.

15 "Echo de Paris" 18 III 1919.

16 Zob. R. B i e r z a n e k, J. K u k u ł k a (red.), Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu, t. II, Warszawa 1966, dok. 40.

17 Tamże, dok. 42.

18 Prasa francuska opublikowała tekst depechy 20 marca 1919.

19 Zob. J. Ł a p t o s, Les questions polonaises à la lumière de la censure française de guerre 1917-1919, "Studia gallo-polonica" t. I, 1988, s. 135-144.

20 Encore une décision sur le mode de Prinkipo, Pour la Pologne, "Figaro" 20 III 1919, Séance sans résultats."Journal" 20 III 1919, "Echo de Paris" 20 III 1919.

- 21 "Journal" 22 III 1919, "Echo de Paris" 23 III 1919.
- 22 "Petit Parisien" 20 III 1919.
- 23 "France Libre" 20 III 1919, Le conflit entre la Pologne et l'Ukraine s'aggrave.
- 24 "Petit Parisien", "Journal", "Victoire" 23 III 1919.
- 25 "Echo de Paris" 23 III 1919, Une digue contre le bolchévisme.
- 26 "Petit Parisien" 26 III 1919.
- 27 "Matin" 27 III 1919, "Ordre Public" 28 III 1919.
- 28 R. R e c o u l y, Le mémorial de Foch, Paris 1929, s. 123.
- 29 "Journal" 26 III 1919.
- 30 "Voix Nationale" 16 V 1919
- 31 Za uznaniem rządu Kołczaka opowiedziały się zwłaszcza takie dzienniki, jak "Journal des Débats", "Journal", "Information", "Temps" swe stanowisko wyraził 30 maja 1919.
- 32 "Bulletin Russe" 1 VII 1919.
- 33 "Europe Nouvelle" 28 VII 1919.
- 34 Sprawy polskie..., t. II, dok. 95.
- 35 "Indépendance Polonaise" 5 VII 1919, Frontières de la Pologne.
- 36 "Opinion" 20 VII 1919.
- 37 "Verité" 4 IX 1919.
- 38 "Temps" 11 VII 1919.
- 39 "Est Républicain" 22 VIII 1919, "Petit Parisien" 2 VIII 1919.
- 40 "Lanterne" 3 X 1919, "Petit Parisien" 28 VIII 1919.

41 En Pologne. La lutte contre le bolchévisme. "Revue Hebdomadaire" 6 X 1919.

42 P. G e n t y, Situation actuelle de l'industrie pétrolière en Galicie. "Information" 30 X 1919.

43 J. K u k u ł k a, Francja a Polska po Traktacie Wersalskim 1919-1922, Warszawa 1970, s. 120.

44 Tekst: Akty i dokumenty dotyczące spraw granic Polski na Konferencji Pokojowej w Paryżu 1918-1919. Zebrane i wydane przez Sekretariat Jeneralny Delegacji Polskiej, t. III. Paryż 1926, s. 71-89.

45 ("Temps") Le Conseil Suprême et la Pologne. "Presse de Paris".

46 Zob. J. K u k u ł k a, op. cit., s. 120.

47 Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Paryżu, sygn. 11, M. Zamoyski do MSZ 24 XII 1919.

48 Swe zasługi podkreślił jeszcze mocniej w rozmowie z posłem polskim. "Je suis revenu trois fois à cette question et ce n'est que quelques heures avant mon départ que j'ai obtenu le consentement de Lloyd George". AAN, Ambasada RP w Paryżu, raport cyt. wyżej.

49 List Piłsudskiego do Paderewskiego z 31 maja 1919. Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. II, Warszawa 1961, s. 262.